

**Łódź****CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty  
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem**XXXV rok  
istnienia.****Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

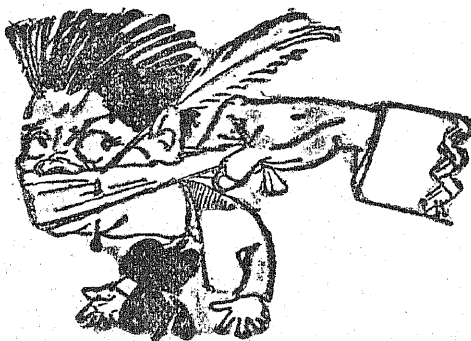
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.**1931 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

# ROZWOJ

**Sobota 11-go lipca****Nr 187**

## 96 konfiskata „Rozwoju”

Wezoraj, po dłuższej przerwie popełniono u nas 96 konfiskatę, za artykuł „Nastroje Poznańskie”. Już nieraz byliśmy skonfiskowani za poruszanie niebezpiecznych wielkopolskich tematów, za Poznań, za Wrześnię, za wóz Drzymały, za walkę z „Ostmarkvereinem” Sprawiedliwość każe wyznaczyć, że konfiskaty za te ostatnie były już bardzo dawno, zdaje się jeszcze przed 1918-tym r.



Aby raz z tym przeklętym Poznaniem skończyć, najlepiej go może sprzedać Hitlerowi razem z Hallerem, Trampezyńskim, również Śląsk z tym przeklętym Korfantym i jego „Polonią”. Zapłaciliby się trochę co do kuczliwszych długów, za resztę kupiliby się Angolę z mandrylami, które są bardzo lojalne i nie mają żadnych poznańskich nastroi.

## Po złote runo...

### Pojechał prezes Banku Rzeszy Niemieckiej

#### CEL PODRÓŻY PREZESA BANKU RZESZY

BERLIN, 10.7. — Celem podróży dra Luthera do stolicy europejskich jak zapewniają w tutejszych kołach finansowych, jest zaciągnięcie pożyczki w wysokości od 50 do 70 milj. funtów jako kredytu redyskontowego dla Banku Rzeszy.

W Londynie wyrażono gotowość zrealizowania tego kredytu pod warunkiem że banki emisyjne innych krajów będą uczestniczyły w akcji kredytowej na rzecz Niemiec.

Według wiadomości z Londynu Niemcom dano do zrozumienia iż rokowania w sprawie tego kredytu muszą potrwać kilka dni i że wobec tego Berlin nie powinien wykazywać zdenerwowania.

#### GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 10.7. — Nieoczekiwana podróż prezydenta Banku Rzeszy dra Luthera, do Europy jest dzisiaj przedmiotem rozważań prasy londyńskiej.

„Daily Herald” donosi, iż w toku rokowań londyńskich Lutherowi dano do zrozumienia iż klucz sytuacji jest w Paryżu, przy czym zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Francja uzależniać będzie pomoc kredytową dla Niemiec od spełnienia szeregu postulatów politycznych.

Również „Times” stwierdza, iż wyniki podróży dra Luthera do Paryża zależą od tego, w jakim stopniu Niemcy wypełnią żądania polityczne Francji.

#### DR. LUTHER W PARYŻU.

PARYŻ, 10.7. — Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther który przybył wczoraj

raj wieczorem do Paryża, odbędzie dziś o g. 9 rano konferencję z gubernatorem Banku Francji, poczem zostanie przyjęty przez ministra skarbu Flandrii.

„Echo de Paris” komentuje podróż Luthera, stwierdza, iż Niemcy znalazły się w dużych trudnościach kredytowych z powodu wycofania kredytów krótkoterminowych przez St. Zjednoczone i inne państwa. Luther wystąpi niewątpliwie z propozycją udziału Francji w operacjach kredytowych na rzecz Niemiec. Jeżeli propozycje Luthera nie będą wygórowane można dojść do porozumienia w krótkim czasie. Jeżeli jednak Luther wystąpi z wnioskiem większych kredytów na dłuższy termin, wówczas propozycje te będą musiały być szczegółowo zbadane.

„Journal” stwierdza, iż dr. Luther zabiegał w Londynie o kredyty dla Niemiec w wysokości 50 milionów funtów.

„Le Matin” donosi z Nowego Yorku, iż podróż Luthera wywołała w finansowych kołach amerykańskich wielkie zainteresowanie. W kołach tych wyrażają przypuszczenie, że Federal Reserve Bank weźmie udział w akcji międzynarodowej kredytów dla Niemiec.

#### NACJONALISCI NIEMIECCY NIEZADOWO LONI.

BERLIN, 10.7. — Berlińskie koła nacjonalistyczne i półurzędowe nie ukrywają swego niezadowolenia z powodu żądań politycznych, od których Anglja ma uzależnić pomoc kredytową dla Niemiec. Według wiadomości z Londynu żądania polityczne: wstrzymanie budowy pancernika B i wyrzeczenie się unii celnej z Austrią, pochodzą od Mac

Donalda. Nie ulega wątpliwości że żądania, wyrażone w Londynie będą powtórzone dr. Lutherowi także w Paryżu.

PARYŻ, 10.7. — Bywają momenty, kiedy ludzie wątpią o swym własnym istnieniu. Takie same wrażenie odczuwa się czytały się dzisiejsze komentarze prasy francuskiej, po wczorajszej wizycie ambasadora Hoescha u Laval'a i oświadczeniu jego, że Niemcy nie użyją dla celów militarnych sum oszczędzonych wskutek morań Younga. Oświadczenie to, będące szczytem czynizmu — ponieważ jest tylko platoniczną obietnicą i dotyczy zaledwie budżetu jednorocznego — wystarczyło jednak całemu szeregowi dzienników i nie tylko lewicowych, aby dopatrywać się w tem dowodu najlepszej woli Niemiec, najszczerzej chęci uzdrowienia swych finansów, wreszcie nieomylnego świadectwa, że Niemcy pragną lojalnie współpracować z Francją na polu ich własnego zbliżenia i zbawienia Europy. Ale nikt prawie nie zwraca uwagi na fakt, że oświadczenie ambasadora niemieckiego poprzedziły tajne konwentykle prowadzone z bankierami aljanckimi w sprawie udzielenia Niemcom długoterminowej pożyczki i to nie byle jakiej, bo mającej osiągnąć sumy 15 milionów franków. Nawet „Temps” wymienia cyfrę 2 miliardów marek. Dzienniki angielskie mówią o 150 milionach funtów.

Ponieważ jedno z pism berlińskich wspominało, że pożyczka ta ma być zawarta w Anglii i Ameryce, „L'Information” wyraża prawie żal z powodu odsunięcia Francji od tej cennej transakcji. Jakich zaś warunków wy

maga się od Niemiec wzamian za bagatelne 15 miliardów? „Tylko gestu”, powtarza „Temps” za prasą angielską, tylko gestu, że wyrzekną się konstrukcji kosztownych krążowników i nie będą uważali Anschlussu za sprawę obchodzącą wyłącznie Niemcy i Austrię, lecz jako zagadnienie ogólnej rekonstrukcji gospodarczej Europy.

„L. Information” zapewnia, że owa 15 miliardowa pożyczka jest jakby zawarta. Luther, prezes Reichsbanku, przyjechał już do Paryża, naturalnie że po pieniądze.

Jak zauważył jeden z tygodników satyrycznych, Niemcy powtarzają niby Danton: De l'argent, encore de l'argent, toujours de l'argent!

### List Gandhiego

BOMBAY, 10.7. — W dzienniku „Young India” Gandhi ogłosił artykuł oskarżający rząd o gwałcenie zawartego w Delhi paktu Gandhi zaznacza, iż z różnych stron kraju otrzymuje liczne skargi na funkcjonariuszy władz miejscowych którzy wbrew postanowieniom paktu, rozpraszają siłą zebrania ludności hinduskiej. W zakończeniu Gandhi pisze: „Musimy cierpliwie wykonywać nasze zobowiązania płynące z paktu, dopóki komitet kongresu uzna za konieczność”.

### Konflikt między Watykanem a faszystami

RZYM 10.7 Konflikt między Watykanem a rządem włoskim wszedł, zdaje się w stadium rozstrzygające. Dziś po ogłoszeniu rozporządzenia Mussoliniego, zakazującego należania faszystom do Akeji katolickiej, rozszły się w Rzymie sensacyjne pogłoski iż z godziny na godzinę należy oczekiwać wymówienia konkor datu i odwołania przedstawicieli wybitnych Papieża i rządu włoskiego, W kołach politycznych mówi się nawet o możliwości wypowiedzenia przez Watykan umów laterańskich, co oznaczałoby, iż Ojciec św. powróci do roli więźnia Watykanu i że państwo watykańskie przestanie istnieć.

### Miasto żebraków

NOW-JORK, 10.7 Prasa amerykańska opowiada o przygodach trzech młodych Amerykanów, którzy chcieli nabyć w Moskwie... łożko zwyczajne rozkładane. Amerykanie stracili cały dzień aby przekonać się, iż tego towaru na być w Moskwie nie można. Amerykanom, co prawda proponowano żelazne łożko bez sprężyn za 88 rubli (44 dolarów), gdzieś zaś znaleźli oni połamaną kanapę za 155 rubli (koło 2000 franków według oficjalnego kursu) W innym znów miejscu Amerykanie znaleźli za 250 dolarów „stylowe” łożko, które w Nowym Jorku można nabyć za 25 dolarów. Straciwszy wszelką nadzieję nabycia łożka, Amerykanie zwrócili się do komisariatu spraw zagranicznych z zapytaniem gdzie można nabyć łożko Zapytany urzędnik zwrócił się do swego przełożonego, od którego wydosłał dla Amerykanów papierkę do specjalnego składu z towarem dla obco-krajowców. Dopiero po upływie dwu tygodni Amerykanie łożko dostali. Uszczęśliwieni Amerykanie zapłacili za łożko 33 ruble 65 kop. i odnieśli nabyty przedmiot do domu. Na ulicach zaintrygowani przechodni ze zdziwieniem zatrzymywali się na widok przedmiotu, którego nie są w stanie otrzymać nawet w ciągu dwu tygodni.

### Tajne zbrojownie

BERLIN, 10.7. — Wykryto tu dziś znowu wielki skład nielegalnej broni i amunicji u pewnego rusznikarza, który ma być mężem stanu zaufania Hitlerowców.

Skontfiskowany materiał przewieziono w

## Ołbrzymi pożar lasów

KRAKÓW, 10.7. — Do Krakowa nadeszły alarmujące wiadomości o ołbrzymim pożarze lasów, który wybuchł z niewiadomej przyczyny w lasach pod Jaworzniem, w pow. chrzanowskim.

Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością wskutek silnego wicheru. Akcja ratunkowa jest niezmiernie utrudniona. Władze administracyjne zwróciły się do władz woj-

skowych z prośbą o danie pomocy w gaszeniu pożaru

Na miejsce wyruszyło kilka kompanii piechoty oraz saperzy, którzy wycinają las, celem odgradzenia płonących drzew i niedopuszczenia by pożar przerzucił się dalej.

W ostatniej chwili nadeszły wiadomości, że pożar zagraża fabryce i kopalni „Azot”

## „Piąta redyszka” czy zwykła kłapa?

RYGA, 10.7. — Wczoraj wieczorem rozszły się w tutejszych kołach rządowych pogłoski, że w najbliższych dniach ma się ukazać nowy dekret Stalina, zarządzający jednoroczną przerwę w organizowaniu „piątlek”

Oficjalną przyczyną zarządzenia tej

przerwy ma być konieczność całkowitej reorganizacji przemysłu węglowego w Rosji sowieckiej W chwili obecnej produkcja węgla w żadnym wypadku nie może wystarczyć dla celów „piątlek”.

## 6 godzin. dzień pracy?

W ostatnich dniach lipca odbyć się mają w Warszawie ważne narady polskich sfer gospodarczych i przemysłowych. Narady te mają być poświęcone sprawie walki z bezrobociem. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że na jesieni trzeba się liczyć z nową wielką falą bezrobocia zarówno wśród pracowników fizycznych, jak i umysłowych.

W sferach przemysłowych powstał projekt zmniejszenia od dnia 1 września b. r. ilo-

ści dni pracy i godzin pracy we wszystkich zakładach przemysłowych w Polsce, co jakoby ma dać możność częściowego zatrudnienia znacznej ilości bezrobotnych. Mówi się o zmniejszeniu dni pracy do 4 w tygodniu i o zmniejszeniu ilości godzin pracy do 7.

Równocześnie przedstawiciele przemysłu mają wystąpić do rządu z projektem racjonalizacji dostaw rządowych.

## Powód nieobecności Paderewskiego

„Polonia” (nr. 2410) donosi z Paryża:

— „W kołach, zbliżonych do osoby mistrza Paderewskiego, utrzymuje się uporczywie twierdzenie, że główną przyczyną odmo- wy ze strony mistrza, w kwestii przyjazdu do Polski jest jego głębokie niezadowolenie ze stosunków panujących w Polsce.

Mistrz Paderewski podczas swej bytności w Europie miał możność bliższego zorjen-

towania się w nastrojach społeczeństwa polskiego w stosunku do sanacji i jej urzędowych przedstawicieli, co pobudziło go do odroczenia na czas nieograniczony swego przyjazdu do Polski.

Zwłaszcza sprawa brzeska była tematem dłuższych rozmów mistrza z jego otoczeniem”.

## Nadmiar pszenicy

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie przeprowadził obliczenia co do widoków na światowe zbiory pszenicy w r. b.

Instytut przypomina, że do zbiorów tego rocznych należy doliczyć około 135 milj. kwintali zapasów zeszłorocznych, zamiast 114 milj. zapasów, jakie istniały w zeszłym roku, 122 milj. w 1929 r., 69 milj. w 1928 r., 51 milj. w 1927 i 34 milj. w 1926.

W największych krajach produkcyjnych zmniejszono obszary zasiewne: w Stanach Zjednoczonych o 1.150.000 ha. w Kanadzie —

800.000 ha., w Australji — o 2 milj. ha. i w Argentynie — o 800.000 ha

W ten sposób przestrzeń zasiana w świecie (bez Rosji sowieckiej), wynosi obecnie 95 milj. ha., zamiast 99 milj. w roku poprzednim.

Międzynarodowy instytut rolniczy sądzi, że redukcja zasiewów o przeszło 4 milj. ha. jest niewystarczającą dla gruntownej poprawy na korzyść producentów i nie może wpłynąć poważnie na podniesienie siły nabywczej ludności rolniczej, a co zatem idzie, przyczynić się do poprawy gospodarczej świata.

### Rewolucja w Kongo

BRUKSELA, 10.7. — Według dalszych wiadomości o rewolucji w Kongo nadchodzących do Brukseli wojska kolonialne przybyły już na miejsce wypadków. Odejęto zbuntowanym drogę do Kasai, nie pozwalając w ten sposób na rozszerzanie się wpływów rewolucjonizowanych murzynów.

dwu samochodach ciężarowych do prezydium policji.

Również natrafiono w Magdeburgu na posiadacza nielegalnej broni, który również jest hitlerowcem.

## Nowa dyrekcja teatrów w Łodzi

Zarząd główny Zasp. zawarł dziś umowę z Karolem Borowskim znanym reżyserem teatrów Szifmanowskich na stanowisko kierownika teatrów miejskich w Łodzi, Stanowisko kierownika finansowego obejmują Tadeusz Krotke.

# Taniec w składzie porcelany

Z kolei rzeczy, należy się przyjrzeć gospodarce samorządowej, która — dzięki pięcioletniemu „uzdrawianiu”, leży dzisiaj w gruzach.

W Rudzie Pabjanickiej sprzedano z licytacji płyty chodnikowe. Nie było czem zapłacić rachunków i mimo olbrzymich stosunkowo podatków, komornik nie wychodzi z magistratu. Obecny burmistrz F. Dułka, robi co może, aby ratować tonące miasto — demaskuje złodziejstwa i wyrzucanie pieniędzy przez okno — ale tem się nie zapłaci wręcz rozpaczliwych długów, które z inicjatywą ma eherów sanacyjnych zaciągano bez przytomności, gdzie się dało, jak się dało i od kogo się dało.

W Szamotułach, komornik sprzedał z licytacji sikawki straży ogniowej — bo nie było już co innego sprzedać. Wolimy nie pytać czem będą sikali sławetni radcy i burmistrz w razie pożaru.

Samorząd w Sezoreach pow. nowogrodzki, nie płaci urzędnikom pensji od października — bo niema z czego. Samorząd Chorów pow. Zdołbunowo, nie płaci poborów od marca. Gmina Sójki, pow. Kutno, od listopada ub. roku itd.

Ale tu nie są wcale wlnne samorządy — tylko rząd, rząd, jeszcze raz rząd.

Jedno pociągnięcie ołówka w województwie wystarczało, żeby zerznąć budżet samorządu do norm zdrowym podyktowanym rozumem — ale tego nikt nigdy nie robił, a wręcz przeciwnie popierano wszelkie niepożycywalne pomysły w imię „radosnej tfu-rzości”.

Był czas, kiedy można się było zubożyc psim śwędem, Takie to było proste zapisać się do BB, wystąpić z projektem wybudowania miejskiej hodowli kaktusów lub strusów, albo wieży Eiffa im. Piłsudskiego, a pieniądze na to w te pędy zaraz, już. „Troche” podwyższyło się podateczki kamienicznikom, troche patenty, polechtano się po odwioku generała Góreckiego, sprowadziłoby się w ostatecznym razie amerykańskiego lichwiarza Ulle na i już, na drugi dzień można było budować.

Weźmy taki pomnik Kościuszki na Placu Wolności w Łodzi, czyż nie mógł ś. p. Kościuszko poczekać jeszcze lat 10 na swój pomnik, kiedy czekał z górą sto? Zresztą, gdyby ś. p. Kościuszko wiedział, w jak nikczemnym mieście postawiono mu ten pomnik i że za pieniądze wyciśnięte przez sekwestratorów ze sprzedaży mebli i garderoby najbiedniejszym, napewno zaprotestowałby jaknajenergiczniej przeciwko temu pomnikowi z ludzkiej krzywdy.

Ale tu też, nie jest winien samorząd łódzki, który mimo sprzyjających okoliczności i zachęty do „radosnego” wyrzucania pieniędzy przez okno — musiał zatrzymać się jeszcze na tej pochyłej równi.

Najważniejszym czynnikiem, który doprowadził samorządy do ruiny, był, sui generis, znawca spraw samorządowych i asenizacyjnych naszej armji, generał Sławoj Składkowski. Za jego to miłościwego panowania w samorządach popełniono tyle nonsensów, tyle pieniędzy wyrzucono w błoto, że dziwić się wypada, iż są jeszcze samorządy, które wiążą koniec z końcem.

W takim Plocku, naprzykład wybudowano kosztem milionów, olbrzymią rzeźnię, obliczoną na setki i tysiące bydła. Po wybudowaniu okazało się, że dzienny ubój dla Rłocka wynosi przecięciowo, aż 28 sztuk i taniej by wypadło posłać, utartym w Polsce zwyżajem każdą świnię pierwszą klasą pośpieszonym do Warszawy do uboju, niż podtrzymać ruch w takiej rzeźni.

Lub piekarnia miejska w Warszawie, która kosztowała z górą 8 milionów — ale wypieka się tam chleb o pięćdziesiąt proc. droższy, niż w prywatnych piekarniach.

I wszystko to rząd popierał, podpisywał, iniejował, zatwierdzał, a ludzie płacili, płacili, płacili, oddawali na to swój ostatni grosz, meble, garderobę — dzisiaj już nie mają nic prócz nakazów płatniczych i nadechodzi gene-

ralna kłapa, połączona z kłapą generałów.

Uczni ekonomisci obliczyli, iż całkowity dochód roczny, całej Polski nie przynosi 13 miliardów złotych, z czego aż 37 procent, zabierają wszelkiego rodzaju podatki, tj. taki procent, którego niema na całym świecie.

Ciągle się tym panom jeszcze zdaje, że Polska, to ordery, samochody, olbrzymie budowle, reprezentacyjne gmachy, fundusze dyspozycyjne, parademarsze, no i to zbiorowisko idjotów, które na wszystko się zgadza i za wszystkich płaci.

Tymczasem jest to skład porcelany, w którym, sanaeyjny słoń odtańczył z werwą „Pierwszą Brygadę” — a teraz się namyśla, komu by przypisać tragiczny stan całego interesu.

AS.

## PRZESILENIA GOSPODARCZE W U. S. A.

O przesileniu gospodarczym w St. Zjednoczonych nadchodziły już alarmujące wieści. Żeby jednak kryzys przybrał tam tak gwałtowne formy, jak dochodzą teraz wieści, — nie przypuszczano.

Odbija się naturalnie przesilenie i na naszym wychodźstwie. Pojawił się wśród niego nawet prąd reemigracyjny.

W „Przyjacielu ludu” znany agitator Jan Stapiński maluje w bardzo ponurych barwach przesilenie w Chicago i jego skutki dla wychodźstwa polskiego. R. Stapiński wyjechał przed dwoma miesiącami do St. Zjednoczonych, gdzie posiada zwolenników zwłaszcza wśród członków hodurowskiego kościoła „narodowego” którego jest przedstawicielem i za rliwym propagatorem w Polsce.

Posłuchajmy, co Stapiński opowiada o przesileniu wśród Polonji chicagowskiej i w całym państwie.

— Położenie conajmniej 30 proc. Polaków w Chicago jest naprawdę bardzo przykre, w wielu wypadkach rozpaczliwe. Mnóstwo naszych wychodźców nie pracuje już od roku i dłużej. Liczba bezrobotnych wzrasta wciąż, gdyż wszystkie fabryki redukują pracowników, albo całkowicie zatrzymują ruch. Dwa mniejsze oszczędności się kończą. 9 czerwca zamknięcie 20 banków w Chicago, a między nimi i banku Smulskiego, pozabawiło tysiące rodzin polskich resztek oszczędności.

Jeden ze znajomych powiedział mi poufnie, że już od czterech miesięcy żywi się chlebem wygrzebywanym w śmietnikach, to też chłop ten 34-letni, który przeżył całą wojnę europejską na froncie, zapłakał w rozmowie jak dziecko. Wynędziała, twarz pożyłkła. Wstydzi się donieść żonie i dzieciom o swem strasznym położeniu, obawiam się, że niezadługo popęlni samobójstwo.

Setki domów naszych braci w samym Chicago poszło już na licytację za długi i podatki. Wpłacone sumy na domy po 2, 3, 4 i więcej tysięcy dolarów przepadły na zawsze. Wartość realności spadła niżej połowy. Pokazywano mi piękny dom dwupiętrowy, który kosztował przed czterema laty 19 tys. dolarów, a teraz nie znajduje nabywcę nawet za 9 tysięcy dolarów. Nawet umiarkowane gazety przestrzegają rząd, aby czempredziej zasto sował środki ratunku, gdyż w przeciwnym razie musi dojść do strasznego wybuchu ty sięcy ludzi głodnych i zrozpaczonych. W kilku największych bankach i państwowej potowej kasie oszczędności leży w tej chwili 28 miliardów dolarów na 2 proc. rocznie, banki owe nie chcą wogóle przyjmować więcej wkładów, a równocześnie mniejsze i średnie banki ulegają zamknięciu z powodu braku gotówki o brotowej. Nawet wielki bank Foremana mający 240 milionów dolarów kapitału zakładowe-

go, został pochłonięty przez jeszcze większy bank. To jest miarą jakiejś wielkiej wewnętrznej choroby gospodarczej. Niektórzy twierdzą, że klasy średnie ulegną w Ameryce zupełnemu zniszczeniu a na placu zostaną tylko najwięksi mocarze — milionerzy i masa robotnicza proletariacka.

Ten niepamiętny w Ameryce kryzys wlewa coraz większy popłoch i zamęt wśród ludności, a to znów jeszcze pogarsza i wiksia sytuację ogólną. Terminu poprawy stosunków nikt podać nie może. Niektórzy przepowiadają, że w roku 1932 jako okresie wyborów prezydenta najwięksi kapitalisci poprawią ruch fabryk, aby uspokoić ludność i pozyskać głosy. Tak bywało zazwyczaj w dawniejszych perjodach wyborczych. Ale bardzo wątpliwe czy to się uda w roku 1932 gdyż przyczynny kryzysu są inne, głębsze i większe niż dawniej bywały.

Miasto Chicago jako gmina, już od 2 miesięcy zalega z wypłatą pensyj nauczycieli, straży pożarnej i policji. Stara się o pożyczkę państwową, ale natrafia na trudności.

Jednem słowem kryzys gospodarczy tu w Ameryce okazuje się nawet gwałtowniejszy dokuczliwszy i groźniejszy, tem więcej, że ludzie byli tu przyzwyczajeni do dobrobytu i wygod więc teraz trudno im się pogodzić ze srogim losem. Mieli piękne mieszkania, automobile, radja, wszystko na kredyt, a teraz to wszystko w miarę przedłużania się bezrobocia zabierają banki i warunki egzystencji pogarszają się gwałtownie.

Przeważa opinja, że przyczyną wielkiej części tej klęski jest prohibicja. Prawo to uchwalono zaraz po wojnie światowej. Pozamykano wszystkie gorzelnie i browary. Państwo wydaje setki milionów dolarów rocznie na strzeżenie „suchości”, państwo straciło miljaridy dolarów dochodu rocznie z opłat fabrycznych i szynkarskich, tysiące szynkarzy, czyli „salunistów” straciło egzystencję, tysiące ludzi popłaciło olbrzymie kary i poszło do więzienia na długie lata za tajny wyrób i sprzedaż trunków.

Z informacji tych wynika, że emigracja nasza znalazła się w ciężkich warunkach — tem gorszych, że stoi stosunkowo na niskim poziomie inteligencji i nie posiada tak wpływowym stosunków jak inne wychodźstwa.

Dodajmy do tego, że konsulaty Rzplitej, które mogą rozciągać opiekę nad obywatelami polskimi, nie zawsze są dostatecznie zorganizowane wobec częstych zmian osobowych. Nie licząc się z kosztami, jakie zmiany za sobą pociągają — centrala przy ulicy Wierzbowej w tym roku dokonała kilku zmian konsułów — wbrew opinji całego wychodźstwa, nawet wbrew zasadom przywódców emigracyjnej sanacji.

ADOLF NOWACZYŃSKI.

# CZŁOWIEK PRAWY

## Komedja bankructwa

### PRAWDZIWA WIELKOŚĆ.

W tym naszym Wielkim jest wszystko jasne i promienne, wszystko co jasne i promienne w naturze ludzkiej i wszystko co promienne i jasne w naturze polskiej. Na piękno tej legendy godzi się cały naród, wdzięczny przedewszystkiem za to, że ta legenda nas rehabilituje przed światem i godzi ze światem, godzi z Europą, godzi z opinją ucziwych ludzi na świecie.

Tej Wielkości nie tylko nie potrzebujemy się wstydić przed ludźmi Zachodu i Dalekiego Zachodu, nie tylko nie jesteśmy zmuszeni każdy jej krok i każde słowo przed sędziemiemi rumieniąc się usprawiedliwiać i dławiąc się tłumaczyć, ale tej Wielkości każdy gest, każde słowo, każdy odruch, każdy czyn cudzoziemcom sam ze siebie tłumaczy się jako moralnie piękny, jako moralne Piękno.

Jeżeli dzisiaj tylu Polaków ugina się pod naporem zgryzoty, zrodzonej z zawodu, z zawiedzenia się na naturze polskiej, na charakterach polskich, na jasności charakteru polskiego, jeżeli ludzie dokoła załamują ręce nad bezkarnością hegemonji łotrystwa i zbrodni i jeżeli tracą wiarę w szczepową elementarną uczciwość tak jednostek, jak i całego ogółu, jeżeli krzuszą się wprost odrazą i do „rodaka”, ale i do rodaków, to zawsze trzeba im się jednak sprzeciwić i podnosić ich na dachu wymienieniem tego nazwiska, tego wielkiego człowieka, w którym znowu skoncentrowało się i spotęgowało wszystko, co czyste, górne, szlachetne i prawe.

Z łona tego samego narodu, z tych samych warstwowych formacji wychodzą w każdej generacji i organizacje Kainowe, Arymaniczne, Kalibaniczne jak i również indywidualności Ablowe, Ormuzdowe, Arielowe. Te pierwsze mogą długo przesłaniać te drugie w dzisiejszości, w spóczesności; przyszłość i nieśmiertelność zawsze należy do tych drugich, czy to wśród regentów, czy wśród artystów.

Wielkość autentyczna nie koniunkturalna polega zawsze na przewadze w jednostce wielkiej czynników psychicznych Ormuzdowych nad Arymanowymi. La Bruyere pisarz francuski w swoich „Charakterach” pisząc o marszałku Turanne tak to określa:

„Prawdziwa wielkość jest swobodna, łagodna, poufała, dostępna. Można dotknąć jej i brać ją w ręce, bo zbliżka właśnie niczego nie traci, bo im więcej się ją zna, tem więcej podziwia. Pochyla się w dobroci ku niższym i wraca bez wysiłku do swej przyrodzonej wielkości. Kto do niej zaś przystępuje, to i z szacunkiem ze swobodą zarazem”.

Wszystko co w tem zdaniu odnosi się do wielkiego wodza i stratega francuskiego, można też odnieść do pierwszego wskrzeszonej Polski obywatela, działacza, patrioty i filantropa. „Pochylił się w swej dobroci ku niższym” i ludziom i sprawom, ale zawsze powraca do swojej Sztuki, która przyrodzonej wielkości była źródłem i poezją. Moralna wytworność tego czarownego artystycznego fenomenu czyni żeń jakieś przewielenie, reinkarnację Chopina, „człowieka żyjącego w Pięknie”, ale znowu każdemu lubownikowi dziejowości polskiej dziwnie jakos przypomina się i postać króla Stanisława Leszczyńskiego, też na własnowolnej banieji żyjącego, aureola świętości otoczonego, przydomkiem „dobroczynny” uwiecznionego, przed którego ukochaniem ludu stawał z odkrytą głową, jak wiadomo, nawet sam złośliwy Welter.

Nie zbyt atoli mocno należy uderzać w ten tej ewangelicznej dobroci u polskiego Amfiona, który swoim kunsztem z kamiennych serc milionerskich wyciskał lzy złota. Ten Człowiek Dobry jest też znowu w całym tego słowa znaczeniu Mocnym Człowiekiem

o stalowej energii, inicjatywie i woli twórczej a konstruktywnej. Co raz postanowił, tego zawzięcie dotrzymał. Z kim isć raz się zdecydował, z tym zawsze twardą stopą szedł i dochodził do celu. Umiał się przeciwstawić nękczemności, a fałszem i fałszami gardził całkiem aktywnie i bezwzględnie, tylko do pewnej granicy gotów na ofiarę ze supremacji swego etos, ale od tej granicy twardy i nieustępliwy i to tem więcej wobec takich, którzy podstęp, brutalstwo i grę niegodną i brudną identyfikują z potęgą i mocarnością władczej typu. Nie po rusku, mongolsku i kacapsku sformował swoją koncepcję władczej indywidualności, a wyłącznie i dosłownie po anglosasku.

### POGLĄD NA ŚWIAT PADEREWSKIEGO.

I można by nawet zaryzykować twierdzenie, że wielki obywatel Polski niepodległej wogóle światopogląd sobie przyswoił anglosaski. Czy jego przepiękny na miarę Plutarchową żywot nie przypomina w pewnych szczegółach realnych a to Carnegiego, a to „czarownika z Menlo-parku” Edisona? Zdaje się, że ongiś Kościuszko z takim samym respektem musiał się odnosić do republikańskiej prostoty i rzymskiej cnoty (romana virtus) Waszyngtona-Cyncynata, z jakim w naszych czasach Paderewski, amerykańskich prezydentów przyjaciół, odnosi się do tego wszystkiego, co w kulturze anglosaskiej jest najdotkliwsze i naśladowania godne.

I jak są ludzie w Polsce, co nas psychicznie, obyczajowo, moralnie, intelektualnie wiąza i łączą ze Wschodem, z Eurazją, z barbarzyństwem, z mongolszczyzną, tak ten Wielki Europejczyk wszystkimi wysiłkami swoimi, każdą mową, każdym uczynkiem, każdym budynkiem, każdym pomnikiem łączy nas z Zachodem, z Anglosasami i z Francją. Stąd też awersja do „polskiego Lamartina” i u tych z ducha Moskali, z Dostojewskiego poczętych, podświadomie i nieuleczalnie nieświadomych Zachodu jak djabeł świętości wody, gardzących „cywilizacją”, sztuką, muzyką, „muzeami i gentlemanami”.

### DŁUG WDZIĘCZNOŚCI

My względem tego Prawego Wielkiego Człowieka zaciągnęliśmy jako społeczeństwo, naród, państwo wprost olbrzymi dług wdzięczności, z którego dotychczas nie wypłaciliśmy ani jednego grosza. Razem z Romanem Dmowskim dał nam Paderewski ideologję polityczną podczas wojny, orientującą nas po stronie Ententy. Oni dwaj obdarzyli nas zjednoczeniem i niepodległością i granicami i dostępem do morza i całym zaborem niemieckim.

Zabór niemiecki z Pomorzem i G Śląskiem drgnął i szarpnął okowy wtedy, kiedy program Dmowskiemu wyznawca na angielskim krajozniku przyplłynął do Polski jej Wielki Obywatel i kiedy noga jego stanęła na wielkopolskiej ziemi, wzbudzając w krocach i milionach szaf wdzięczności i wolności. Afflyit Deus et dissipati sunt Germani. Te ziemie wielkopolską uznał dziś i angielski publicysta (w dziele „A Bulwark of Democracy”) za najintegralniejszą i najważniejszą dzielnicę wskrzeszonego państwa.

### GEST CZARODZIEJA Z RIOND BOSSON

W stolicy dzielnicowej dziś odsłonił pomnik tego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, który pozostając pod sugestjami Prawego Człowieka Wielkiego wśród czterestu punktów swej deklaracji zamieścił i ten dla nas najważniejszy.

Pomnik ten niewdzięcznemu, choremu na zanik wdzięczności dla swych ławych meżów historycznych, wystawił, zafundował najhojniejszy z dobroczyńców. Podczas, gdy najskąpsza z magnaterji, nigdy nic nie dająca, a tylko znów kapitały swoje wycofująca, nie potrafiła się z nielicznymi wyjątkami zdobyć na

Ci wszyscy, którzy głośno oświadcza, że akcja Niemiec w kierunku uzyskania moratorium nie jest bynajmniej całością, lecz małą zaledwie częścią ich wielkiego planu polityczno-finansowego mieli słuszność. W każdym razie urzędowe Niemcy robią dziś to wszystko co w normalnych warunkach robi bankrut, który nie tylko nie chce płacić swych zobowiązań, lecz pragnie jeszcze obudzić wśród swych wierzycieli litość.

Już od kilku lat każdy, kto sprawami finansów Rzeszy Niemieckiej interesował się, nie mógł stwierdzić, iż Niemcy żyją nad stan i że prędzej czy później musi nastąpić krach finansowy, który będzie tem dotkliwszy, im później nastąpi. Parker Gilbert w swych raportach, przesyłanych periodycznie mocodawcom do St. Zjednoczonych, stale podkreślał, że budżety poszczególnych krajów Rzeszy, szczególnie zaś miast są zanadto wydęte i że wskutek tego musi nadejść chwila, kiedy skarb niemiecki znajdzie się w położeniu bardzo trudnym, gdyż jego kasy będą zupełnie puste.

Tak się stało. Zarówno Skarb jak i Bank Rzeszy są istotnie w bardzo trudnym położeniu, jednakowoż dla nikogo nie ulega wątpliwości, że stan ten został wytworzony wieloletnią celową polityką finansową i gospodarczą, która dziś dopiero daje owoce.

Owoce te są narazie jednostronne, dopiero bowiem ich podanie odpowiednie tym mocarstwom, które są wierzycielami Niemiec, może doprowadzić wszystkie te państwa do przyznania Niemcom dalszych, jeszcze poważniejszych aniżeli obecnie udzielone moratorium roczne, ustępstw.

O co Niemcom w tej chwili chodzi, można zna wynioskować z głosów prasy berlińskiej która podaje, że minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Stimson ma przedstawić w Londynie plan zmniejszenia długów niemieckich wobec państw zwycięskich.

Najwidoczniej Niemcy uważają, że w stanie obecnym pozycja bankruta czy żebraka najbardziej im odpowiada. Zdają się nie myśleć o tem, że przecież nie tylko meżowie stanu, lecz nawet każdy przeciętny mieszkaniec Europy, aż narzbyt jaskrawo widzi graną przez rząd niemiecki komedję.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

taki gest wielkopański, sławny „pianista” nie latifundysta, już drugie polskie miasto obdarza symboliczno-politycznego znaczenia pomnikiem i spizem. Gestem Carneggiego funduje „czarodziej z Riond-Bosson” Poznaniowi monumentum, przed którym będzie się pieścić i zgrzytać kłami rozżarty smog rewanżowego Hittlerizmu.

Niestety nie będzie w akcie odsłonięcia pomnika brał udział hojny ofiarodawca.

Ale Paderewski Olimpijczyk (tak Goethego nazywali Niemcy ery romantycznej), Paderewski myśliciel polityczny, Paderewski wychowawca narodu winien być jednak powiadomiony o tem, że właśnie dopiero teraz może społeczeństwo już chyba całe uświadomiło sobie wreszcie, ile to Polska w tych latach straciła przez to, że opuścił ją Król-Duch Piękna Sztuki, Harmonji, Zgody, Miłości, że za granicami Ojczyzny mieszkał ten Wielki Człowiek, który jest także prawym, prawością promieniącym charakterem.

Mówi dramaturg grecki: „siłą państwa nie są okręty, ani mury, tylko meżowie”.

Polski dodaje z ciężkim westchnieniem: ale tacy, jak ten z Morges,

# KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 11-go lipca — Plusa i Pelag.

## TEATR

RAKIETA: — Parada gwiazd.  
JEDEN ZŁOTY: — Jej Królewska Mość [Złotówka.

APOLLO: — Bicz Boży.  
BAJKA: — Miłość na drodze.  
CASINO: — Ostatnia noc karnawałowa.  
CAPITOL: — Świat bez granic.  
CORSO: — Chłopcy do rzezy.  
CZARY: — 1-szy) Człowiek, który widział [śmierć. 2-gi) Rin Tin Tin.  
GRAND-KINO: — Taniec wśród serc.  
LUNA: — Marianna.  
LUDOWY: — Pat i Patachon — Zaczarowa [ny dywan

MIMOZA: — Załoga śmierci.  
ODEON: — Rozkoszna dziewczyna.  
OSWIATOWY: — O krok od hańby.  
PALACE: — Hrabina Raryża.  
PRZEDWIOSNIE: — 1-szy) Dama w grono- [stajach. 2-gi) Za głosem serca.  
RESURSA: — Ostrzegam.  
SPLENDID: — Światła i cienie macierzyństwa

## Kronika policyjna

### Kradzież

Jadwiga Stomek, zamieszkała przy ulicy Niciarnianej 3, w dniu wczorajszym udała się na targ po zakupy. W chwili gdy zamierzała płacić i sięgnęła po torebkę rączną zawieszoną na pasku na rękę, spostrzegła brak tej torebki. Okazało się że jakiś sprytny rzeźnik nie spostrzeżenie przeciął pasek i zabrał torebkę z 150 zł. wraz z dokumentami. Złodzieja szuka policja. (a)

### Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym na terenie Chojen, na ulicy Rzgowskiej 171, samochód osobowy ŁD. 83559, prowadzony przez właściciela majątku rolnego Jana Jaceńskiego, z gminy Masłowice pow. Radom, najechał na przechozającą przez jezdnię 5-letnią Lucynę Siecińską, córkę robotnika zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej nr. 167.

Mianowicie Jaceński prowadząc samochód z szybkością dość dużą w pośpiechu usiłował wyminać wóz zderzający w tymże kierunku (do Rzgowa) ze strony nieprzepisanej. W tym momencie pod koła samochodu wpadła nieprzygotowana dziewczynka, która doznała pęknięcia czaszki, złamania nóg i ręki. Ranną po założeniu opatrunku przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marji. Automobilistę zatrzymano do czasu przeprowadzonego dochodzenia.

### Zderzenie na stacji Łódź Kaliska

W dniu wczorajszym na stacji Łódź-Kaliska w pobliżu warsztatów reperacyjnych miała miejsce katastrofa, która na szczęście skończyła się bez ofiar w ludziach i nie pociągnęła za sobą poważniejszych strat.

Oto przy obrotnicy lokomotyw dwa manewrujące parowozy najechały na siebie z боку z racji niedostatecznego odsunięcia na torze; wskutek czego obie lokomotywy uległy poważnym uszkodzeniom.

Wiadz kolejowe wdrożyły dochodzenie w kierunku ustalenia kto ponosi winę spowodowania zderzenia. (a)

### Bójka

W podwórzu domu przy ul. Kresowej 28 wynikła bójka pomiędzy podchmielonymi 33-letnim Oswaldem Krauzem zamieszkałym tamże oraz Jurgą Władysławem, zamieszkałym przy ul. Wilanowskiej 14.

W czasie bójki obaj doznali ran tłuczonych, a niezależnie od tego Jurga zadał kilka ran kłutych przeciwnikowi.

Rannego Krauzego opatrzył lekarz pogotowia, Jurgę zaś przeprowadzono do komisariatu, celem spisania protokołu. (a)

# NOWY ARTYKUŁ W SPRZEDAŻY NIELEGALNEJ

W początkach r. b., jak wiadomo, w związku z podpisaniem nowej umowy koncepcyjnej, wprowadzono specjalne opodatkowanie od zapalniczek. Opodatkowanie to zostało ustalone w dość wysokiej skali, w związku z czym nabycie zapalniczki jest niedostępne dla sfer niezamożnych.

Mimo to, jak to ostatnio ustalono, zużycie zapalek znacznie w ostatnich miesiącach zmalało, bezpośrednią tego przyczyną jest

stałe wznoszący wzrost liczby posiadaczy zapalniczek.

Jak się dowiadujemy — władze skarbowe i policyjne otrzymały cały szereg doniesień, wskazujących na uprawianie nielegalnego handlu i wyrobu zapalniczek.

Zapalniczki takie, w sprzedaży „cichej” nieopodatkowane, kosztują od jednego złotego do zł. 3. a co najwyżej pięć.

# ROZSZARPANE SZCZĄTKI DZIECKA NA TŁOKACH LOKOMOTYWY

W dniu wczorajszym pociąg osobowy Nr. 323 na odcinku między Andrzejowem a Widzewem, na przejeździe przy wsi Janów został nagle zatrzymany.

Dochodzenie policyjne przeprowadzone natychmiast celem wyjaśnienia przyczyn ustaliło straszliwe powody zatrzymania pociągu. Oto lokomotywa prowadzona przez maszynistę Józefa Radwańskiego przy wymijaniu przejazdu zawadziła bokiem, wiązaniem tłoków przy kołach, biegnące dziecko, 2-letniego Dąbka Bogusława. Nieszczęśliwe dziecko po-

chwycione przez pędzącą lokomotywę zostało formalnie roztrzaskane na szczątki, które rozrzucone były na przestrzeni kilkudziesięciu metrów oraz bocznych podstawach parowozu.

Krzyk opiekunki, babki zabitego chłopca zaniepokoił pasażerów, którzy pociągnięciem rączki, zatrzymali pociąg, co jednak w niczem nie poprawiło sytuacji. Porozrzucane szczątki dziecka pobierano i ułożono natychmiast w trumie. Wypadek ten zrobił wstrząsające wrażenie na pasażerach. (a)

# ZNOWU ZAMACH SAMOBOJCZY KUPCA

Ostatnio dość często notowane są wypadki zamachów samobójczych wśród kupców co wskazuje że znajdują się oni narówni z innymi warstwami w położeniu niepomysłnym.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy Młynarskiej 3 usiłował pozabawić się życia przez powieszenie Haskiel Włocławski, prowadzący skład owoców. W czasie nieobecności domowników Włocławski powiesił się na sznurze zawieszonym na haku, został jednak dostrzeżony w porę i odcięty. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy w stanie ciężkim, z powodu nadwyrężenia stawów szczęki i kręgosłupa przewieziono do

szpitala.

Powodem samobójstwa był zły stan materialny

Tudowska Antonina, wdowa zamieszkała przy ulicy Batorego 7, w dniu wczorajszym bawiła na cmentarzu na Dołach, gdzie odwiedzała grób męża. Pod wpływem depresji moralnej Turowska postanowiła pozabawić się życia i po wyjściu z cmentarza w pobliżu parkanu zatrzymała się jodyną. Na szczęście przechodnie dostrzegli w porę rozpaczliwy krok niewiasty i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (a)

# ZNOWU PORONIONY POMYSŁ, KOSZTUJĄCY KROCIE

Jak wiadomo Zakł. Ubezpiec. Prac. Umysł. postanowił oddać do użytku z dniem 1 września r. b. domy mieszkalne przy ul. Nowopabjanickiej.

W związku z tem Zakład Ubezpiec. podał do wiadomości ogółu ubezpieczonych pracowników umysłowych aby reflektanci na mieszkania w tych domach składali odnośne deklaracje w inspektoracie Z.U.P.U. w Łodzi przy ul. Zielonej 44.

Od czasu otwarcia terminu składania u-

plynęło już dwa tygodnie, a reflektantów zgłosiło się naledwie kilku.

Brak reflektantów na mieszkania w domach ZUPU należy tłumaczyć wysokim czynszem komornianym oraz nie dającym się wprowadzić w życie warunkom jakich ZUPU wymaga od reflektantów na mieszkania.

Znowu wyrzucono pieniądze w błoto... Ale to nic nie szkodzi, oszczędzi się na pensjach sędziów i policji.

# Waląca się szopa

Na posesji przy ulicy Przedzalnianej 107 w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padło troje dzieci, lokatorów tegoż domu, a mianowicie Defeczyńska Pelagja, Rubin Jerzy i Przyborowska Aniela.

Tło sprawy według dochodzeń przeprowadzonych przez 11-ty komisariat PP. przedstawia się jak następuje:

Między szopą ustawioną na tej posesji, a domem mieszkalnym zawieszony był potężny mocny sznur na którym lokatorzy zawieszali pościelę dla przewietrzenia. W dniu wczorajszym z racji sprzyjającej pogody, na sznurze nagromadzony był taki stos pierzyn i poduszek, że ciężar ich w pewnej chwili pociągnął katastrofę. Mocny sznur i hak nie

puściły i osłabiona ściana szopy pod naporem ciężaru pościeli runęła, grzejąc pod sobą bawiące się dzieci.

Przyborowska Aniela doznała złamania klatki piersiowej, ręk i nogi i w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala Anny Marji, Rubin Jerzy i Defeczyńska Pelagja zostali również ciężko okaleczeni i opatrzył ich lekarz pogotowia.

Posesja powyższa należy do Makówki, zarówno jednak właściciel jak i dezorca domu nie ponoszą winy za katastrofę. (a)

# Reklama to potęga

## Pożary w śródmieściu

W dniu wczorajszym w podwórzu domu przy ulicy Niskiej 11, dzieci lokatorów zabawiły się paleniem ognisk ze słomy i w wyniku spowodowały pożar parkanu drewnianego okalającego posesję który spłonął. Dzięki na tychmiastowemu ratunkowi niedopuszczono do rozszerzenia się ognia na przylegający drewniany budynek. Straty nieznaczące.

W domu przy ulicy Kilińskiego 113 zapaliły się sadze. Ogień rozszerzył się na poddasze jednak przybyły III oddział straży w ciągu 15 minut pożar zlikwidował. Straty wynoszą około 1000 zł. (a)

## Produkt, który ma powodzenie

W ciągu dni ostatnich zaznaczył się bardzo znaczny napływ jaj do Łodzi. Oprócz stałych dostaw, docierających w normalnych jak rokrocznie w tym okresie, kwitnie w sposób niebywały handel domokrajny prowadzonymi przez bezrobotnych ze wsi jajami.

Szczególnie obficie zaznacza się napływ tego produktu na peryferiach miasta, gdzie towar wyborowy, świeży sprzedawany jest w cenie do zł. 1,60 — 1,65 za mendel.

Mimo bardzo znacznych dostaw jaj do Łodzi — zapotrzebowanie trwa. (t)

## Groźba zalewu sowieckim obuwem

Według informacji pism sowieckich, państwowy syndykat fabryk obuwia gumowego „Rezinotrust”, zamierza w nadchodzącym sezonie zimowym wysłać do Polski znaczny transport obuwia gumowego. W związku z tem zachodzi poważna obawa, że polski przemysł gumowy, którego możliwości zbytu w sezonie zimowym, wobec kryzysu, nie zapowiadają się pomyślnie, znaleźć się może w sytuacji bez wyjścia.

Nadmienić należy, że ceny wywozowe sowieckiego obuwia gumowego są wybitnie dumpingowe, kalkulowane są bowiem w głównej mierze na podstawie tych kosztów, jakie produkcja sowiecka ponosi w walutach zagranicznych, a więc kosztów transportu ze Stołpców do Warszawy, opłat celnych i kosztów kauczuku surowego, który Sowiety muszą sprowadzać z zagranicy.

— 0:0:0 —

## Nieudana wyprawa

Parowiec Reclaimer, pracujący od kilku tygodni koło Ostendy nad wydobywaniem zatonionego w czasie wojny statku Tubanti, który płynął do Ameryki z obrymym ładunkiem złota, musiał zaniechać wszelkich wysiłków. Mimo bezustannej pracy nurków nie udało się w żaden sposób dotrzeć do kabin, gdzie zamknięte jest złoto. Towarzystwo zajmujące się wydobywaniem Tubanti straciło w ciągu kilku tygodni 5 milionów franków. Należy zaznaczyć iż jedno z towarzystw francuskich które usiłowało poprzednio wydobyć Tubanti poniosło na tych pracach straty w wysokości 15 milionów franków.

## Ręka kobieca w żołądku rekina

Z Bagdadu donoszą, że na wodach Kuweitu złapano niedawno rekina o długości 13 stóp, w którego żołądku znaleziono rękę kobiecą ozdobioną pierścieniami wysadzanymi drogocennymi kamieniami.

Na podstawie przeprowadzonego badania ustalono, że ręka musi należeć do Arabki która musiała albo rzucić się z okrętu do morza, albo umrzeć podczas podróży. Bądź co bądź wypadek z właścicielką ręki miał zajść niedługo przed złapaniem rekina. Pierścienie na ręce przedstawiać mają dosyć znaczną wartość.

— 0:0:0 —

# Sowiety płacą długi?

„Boersen Ztg.” donosi, że w rokowańiach francusko - sowieckich wysunięty został projekt uregulowania długów carskich. Projekt ten został opracowany przez delegację francuską i rzekomo spotkał się z przychylnością rządu sowieckiego.

Długi carskie mają być spłacone w ten sposób, iż Sowiety zobowiążą się do sprzedaży Francji znacznej ilości towarów sowieckich po cenach niższych od rynkowych. Uzys-

kaną różnicę rząd francuski ma przekazać na zaspokojenie francuskich wierzycieli.

Z drugiej strony rząd sowiecki domaga się udzielenia przez Francję Sowiutom większego kredytu towarowego. Wysokość tego kredytu nie została narazie ustalona, jednakowoż przypomnieć należy, że w roku 1925-ym podczas pierwszych rokowań francusko - sowieckich, Sowiety domagały się kredytu w wysokości miljarда franków.

# Powstanie na Kaukazie

„Journal de Geneve” otrzymuje z Tyflisu następujące wiarogodne informacje, datowane 3-go lipca r. b.:

„Ostry zatarg pomiędzy władzą ekupacyjną sowieków i włościanami wzrastając ustawicznie w sile rozszerzył się już na wszystkie republiki kaukaskie. Włościanie napadają i zabijają coraz częściej członków kolchozów, niszcząc osady i wsie kolektywizowane, których władze sowieckie mogą bronić tylko przy pomocy posiłków wojsk czerwonych, przysyłanych z Rosji środkowej. W wielu miejscowościach rolniczych Kaukazu wyda-

ły się krwawe starcia, a mianowicie w Kutaisie, w Samtradi, w Gruzji, tudzież w Dagieście, gdzie komisarz sowiecki Issew zabity był przez robotników rybaków. W Azerbejdżanie jeden z komisarzy bolszewickich Gadijew, członek komitetu centralnego partii komunistycznej, tudzież jej sekretarz, padł zabity z rąk członków partii. Organy sowieckie na Kaukazie „Zarja Wostoka” i „Komunist” uważają położenie za nie do zniesienia i domagają się od władz sowieckich najenergiczniejszych i najkrwawszych represji.

# „To jest nasz ogień”

W pobliżu Berlina wydarzył się wypadek, który nadał się do komedji. Dwie straż pożarne posprzeczały się przed płonącym domem. Powodem kłótni, było to, że „miejscowa straż pożarna” nie chciała dopuścić do gaszenia ognia straży „obcej”.

— To jest nasz ogień! — Krzyczeli autochtonty i gdy kłótnia między strażakami wrzała w najlepsze, dom spłonął.

Wypadek ten wydarzył się na drodze Lichterfelde - Teltow w pobliżu Berlina.

Wybuch tam pożar w jednym z domów. Zaalarmowano straż pożarną. Przybyła więc

błyskawicznie straż ogniowa z Berlina, ale ochotnicza straż pożarna z miejscowości Teltow znalazła się jeszcze przed jej miejscem pożaru. Naczelnik tej ostatniej straży, widząc nadjeżdżającą straż pożarną z Berlina powstrzymał akcję ratowniczą i założył protest przeciw mieszaniu się berlińskiej straży w „wewnętrzne sprawy” pożaru w Teltowie.

Naturalnie, że wśród takiego nastroju nie było mowy o akcji ratowniczej. Dwie straż pożarne stały bezczynne, obrzucając się wzywiskami a tymczasem dom spłonął!

# Plaga kradzieży

Wiedeńska dyrekcja policji prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie całego szeregu kradzieży, popełnionych w biurze bezpieczeństwa.

Dochodzenia te dały bardzo sensacyjne wyniki, okazało się bowiem, że sprawcą przy najmniej jednej z tych kradzieży jest jeden z komisarzy policji.

Już od dłuższego czasu w biurze bezpieczeństwa przy Elisabethstrasse ginęły urzędni kom różne wartościowe drobiazgi oraz pieniądze, nawet umieszczone w zamkniętych szufladach stołów.

## Przejechany wieloryb

Ogromny parowiec transatlantycki Majestic miał podczas podróży z Nowego Jorku niezwykle przygodę. Oto napotkał po drodze wielkiego wieloryba i przejechał go, krając nie szczęśliwe zwierze na dwie połowy. Jeden z członków załogi opowiadał po przybyciu statku do portu Southampton, że statek przekręcał wieloryba jak nóż kraje masło. Dwie części zabitego zwierzęcia pływały po powierzchni oceanu zabarwione w tem miejscu obficie krwią wieloryba.

## Amerykańskie rezerwy złota

Donoszą z Nowego Jorku że rezerwy złota w posiadaniu St. Zjedn. wynoszą obecnie 4,659 milionów dolarów. Jest to 3,5 zapasów złota na świecie. Rezerwy amerykańskie są wyższe aniżeli zapasy złota w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec razem wzięte.

W ostatnich dniach wyszedł ze swego biura pewien radca policji, a gdy po kilku minutach zaledwie wrócił, stwierdził brak portfela, który miał w marynarce z 850 szylingami.

O wypadku tym zawiadomił on natychmiast władze, poczem stwierdzono, że w jego nieobecności bawił w pokoju na krótko jeden z komisarzy.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań zaprzeczył wszystkiemu, przy tej sposobności jednak wyszło na jaw, że urzędnik ten, od niedawna pracujący w biurach policyjnych, znał dużej się ustawicznie w kłopotach pieniężnych ze przytem dopuścił się kilku mniejszych wykroczeń służbowych.

Został on zawieszony w czynnościach urzędowych i wytoczono mu dyscyplinarkę i śledztwo w sprawie całego szeregu kradzieży popełnionych w biurach policyjnych.

## Ciekawe sposoby witania się

U murzynów afrykańskich plemienia Wakinga istnieje taki zwyczaj, że na powitanie stary nawet ojciec całuje syna w rękę. U plemienia Wassangu zwyczaj powitania jest następujący:

Krajowcy stają naprzeciw sobie, miny mają obojętne, rozglądają się w lewo i w prawo i tylko wydają z siebie w coraz wyższych tonach głoskę: e—e—e—e. Ponieważ powitanie nie takie odbywa się tylko dwu ludzi więc gdy gość przyjdzie do rodziny liczącej na przykład dziesięć osób, ceremonia taka trwa co najmniej 20 do 30 minut. Murzyni z plemienia Wasafna witają się znowuż w ten sposób, że klękają naprzeciw siebie na jedno kolano i klaszczą przytem w ręce.

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Wspomnienia o Stołypinie

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich w Paryżu niezwykle zajmująca książka p. t. „L'homme du dernier Tsar”.

Autorką tej książki jest córka Piotra Stołypina, słynnego prezesa ministrów za czasów panowania ostatniego z Romanowych, wybitnego męża stanu, którego plan reform politycznych i gospodarczych, opartych na zażyłości i zrozumieniu stosunków i psychologii rosyjskiej, mógł niewątpliwie zmienić bieg wypadków w Rosji.

Są to zebrane wspomnienia z lat dzieciństwa które przypadają na burzliwy i przełomowy okres w dziejach cesarskiej Rosji. Stołypin był wówczas gubernatorem w Saratowie, gdzie rządy jego zaznaczyły się bezwzględnością walką z ruchem rewolucyjnym (walkę tę prowadził przez całe życie, czego dowodem liczba zesłanych przez niego na Sybir która dochodzi do 10 tys. Rzypp. red.)

Odpowiedzią rewolucjonistów stały się zamachy terrorystyczne. Autorka była dwa razy świadkiem takich scen krwawych. Pierwszy zamach zaszedł w pałacu gubernatorskim podczas przyjęć w apartamentach sąsiadujących z salą jadalną, w której zgromadziły się dzieci. Na odgłos strzałów robi się popłoch, wpadła przerażona służąca i zatrząskuje drzwiami. Dopada do nich mała dziewczynka i widzi ukochanego przez dziatwę generała Sacharowa, leżącego na podłodze, obok niego stoi jakaś młoda kobieta z rewolwerem w ręku. Otacza ją ją żandarmi z których jeden pyta: Co panią skłoniło do tego czynu? Uczyniłam to, a by uwolnić Rosję od tyrańca — odpowiada szorstko.

Sprawczyńi tego zamachu nie została skazana na śmierć, występuje ona raz jeszcze na widowię dziejową już po przewrocie socyjalistycznym, biorąc udział z ramienia nowego rządu w rokowaniach rosyjsko - niemieckich w Brześciu Litewskim i traktat tam zawarty oparty jest jej podpisem.

Opis drugiego zamachu przenosi czytelnika do Petersburga do willi na Aptjerskiej wyspie, zajmowanej przez ministra i jego rodzinę.

## Przedhistoryczny potwór

Niesamowite zdarzenie poruszyło niedawno mieszkańców jednej z wysp należących do Alaski. Wśród olbrzymich gór lodowatych posuwających się każdego roku z dalekiej północy przez cieśninę Beringa i wzdłuż Alaski ku oceanowi Spokojnemu, zwracał uwagę lodowiec, w którego wnętrzu, jak się zdawało, znajdował się jakiś ciemny przedmiot. Zdziwieni mieszkańcy wspólnymi siłami zatrzymali ten osobliwy lodowiec, aby przy pomocy pił i siekier dotrzeć do jego wnętrza.

Okazało się, że w tej lodowatej trumnie znajduje się zamrożony przedhistoryczny potwór, który przed milionem lat a może jeszcze wcześniej żył na kwitnącym i ciepłym obszarze, przez kataklizm zamienionym w wyspę lodową. Z nagłym nadejściem epoki lodowej potwórby zwierzę zapadł w sen, z którego już się nie obudził. Pokrył go śnieg i lód, coraz nowe warstwy śniegu i lodu otulały go w swe ramiona, aż wkońcu został pogrzebany w lodowej trumnie. I tak w tej wiecznej epoce lodowej przez milion lat wytrwał. Później pod wpływem promieni słonecznych części lodowca oderwały się i zaczęły spływać z biegiem wody. Na miejscu pozostała jednak góra lodowa, w której wnętrzu znajdował się lodowiec, kryjący w sobie zwłoki zwierzęcia. Dopiero teraz lodowa trumna zaczęła wędrować ku południowi.

Przedpotopowe stworzenie, wydobyte obecnie z uścisków lodu jest zagadką dla nauki.

W piękny sierpniowy dzień zajął przed willę ekwipaż, z którego wysiedli żandarim: pułkownik i trzech oficerów. Jenerał Ziamatin — urzędnik do szczególnych poruczeń — oraz odźwierny, niedowierzając przybył, nie chcieli ich wpuścić; nastąpiła sprzeżka, której z balkonu 1-go piętra asystowały dzieci Stołypina, odwołane w tej chwili przez matkę do pokoju. Dwoje z nich wraz z wychowawczynią nie zdążyło wejść do domu, gdy rozległ się straszliwy wybuch.

Wśród licznych rannych byli starszy brat i siostra autorki którzy po długim czasie powrócili do zdrowia. Zginął również jenerał Ziamatin, który sobą zasłonił wejście do gabinetu ministra.

Epilog tego życia pełnego dramatycznych momentów, odegrał się w Kijowie na przedstawieniu w teatrze, w obecności pary cesarskiej i dworu. Dawano operę Korsakowa „Car Sołtan”. Do Stołypina, opartego podczas pauzy o balustradę oddzielającą orkiestrę, dwukrotnie wystrzelił z rewolweru młody rewolucjonista Bagrow. Śmierć nastąpiła dopiero po 5-ciu dniach szalonych cierpień, kule bowiem przeszły płuca i utkwily w wątrobie.

Zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie — Chcę, aby mnie pochowano tam gdzie zostanie zamordowany — pogrzebano go w Kijowie. Na pamiątkowym pomniku granitowym który stanął w Kijowie, a który usunęła rewolucja wyryto słowa, wypowiedziane przez Stołypina na posiedzeniu Dumy:

„Dla nas konieczne są wielkie wstrząsy — potrzebujemy wielkiej Rosji!”

Tyle ze wspomnień. Dodać można do nich uwagę, że wręgami Stołypina były nietylko zwalczane przez niego żywioły rewolucyjne, miał ich i w sławetnej ochronie i na dworze w osobie cesarza, który słaby i chwiejny niechętnym okiem patrzył na rosnące wpływy i znaczenie swego ministra, to też tragiczna śmierć Stołypina nie pozbawiona jest tej ponurej tajemniczości, która stanowi tło historii rosyjskiej.

—xxx:xxx—

Jest to — jak pisze C. Bunnej, jak gdyby olbrzymi jaszczur, pokryty futrem. Głowa od nozdrzy po kark mierzy 183 cm., a olbrzymie cielsko jest długości 16 metrów. Skóra pokryta jest wełnianą sierścią.

Zwłoki zwierzęcia nie zostały jeszcze w całości wydobyte z trumny. Roboty w tym kierunku odbywają się z największą ostrożnością, ażeby nie uszkodzić skór, ani poszczególnych części ciała, by w całości mózgi pokazać dzisiejszemu pokoleniu szczątki olbrzymiego potwora z przed miliona lub więcej lat.

## Humor

NASZE DZIECI,

Mamusiu, dlaczego tatuś ma takie rzadkie włosy?

Bo musi wiele myśleć.

— A dlaczego ty, mamusiu masz takie bujny włosy?

— Ucz się lekcji i nie zadawaj głupich pytań.

POPIERAJCIE L.O.P.P.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cena! zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

## Nafta

## W oceanie

Geologowie oddawna już wypowiadali przypuszczenie, iż pod dnem mórz i oceanów istnieje obfite źródła ropy naftowej, dzięki budowie geologicznej dna morskiego rozłożone bardzo równomiernie.

Ostatnio, dzięki inicjatywie amerykańskiego uczonego, prof. Jerzego Lee Vood'a podjęto pierwsze próby sprawdzenia tych przypuszczeń.

Pierwsze pionierskie wiercenia odbywają się w odległości około 25 mil morskich od miejscowości Santa Barbara w Kalifornji. Aby ustawić maszyny wiertnicze trzeba było na dnie oceanu zbudować silne fundamenty, na których następnie stanęła wieża wiertnicza.

Realizacja tego pierwszego morskiego szybu naftowego jest jakby fragmentem z fantastycznej bajki i świadczy o potędze i rozmachu techniki amerykańskiej.

Ażeby uchronić wieżę wiertniczą przed falami, nie głębokiego zresztą w tym miejscu oceanu, trzeba było wybudować zamknięty ze wszystkich stron falochron. W ten sposób 25 mil od brzegu powstało na oceanie małe jezioro.

Po częściowym usunięciu z niego nadmiaru wody, wbijano w dno oceanu silne słupy stalowo-betonowe na szczytach których zamontowano platformę, będącą podstawą wieży wiertniczej. Zastosowano przytem ostatnie zdobycze techniki wiertniczej, które pozwolą dotrzeć do głębokości 1500 metrów pod skaliste w tym miejscu dno oceanu.

Smiały ten eksperyment rozpoczęto niedawno i wiercenia potrwać jeszcze wiele miesięcy. Zarówno jednak uczeni jak i inżynierowie amerykańscy przekonani są głęboko iż natrafia na bogate źródła ropy.

Inna sprawa, czy eksploatawanie ich na szerszą skalę w tak fantastycznych warunkach będzie się kalkuloowało.

## METEORYT ZDRADZIŁ ZBRODNIARZY

Policja miasta Chicago wpadła w tych dniach na trop morderców milionera, mister Champana, którego tajemnicza śmierć w swoim czasie wywołała wielką sensację.

Mister Champan posiadał wielki majątek i był właścicielem szeregu will. Pewnego dnia znaleziono go bez życia w prywatnym muzeum.

Champan był namiętnym zbieraczem wszelkich ciekawych egzemplarzy z dziedziny zoologii i botaniki. Uzupełniając w przeciągu 25 lat swe zbiory, założył on sobie małe muzeum, które posiadało charakter panopticum naukowego. Champan zakupywał wszelkiego rodzaju relikwie z dziedziny botaniki, zoologii i paleontologii, następnie bez żadnego systemu gromadził je w swym muzeum. Wśród zbiorów tych znajdowały się najbardziej rzadkie okazy egzotycznych roślin które odpowiadają spreparowane, zaopatrzone były w napisy, zawierające ich nazwę oraz miejsce, gdzie zostały odnalezione. Między innymi pod szkłem znajdowały się wypchane zwierzęta. Szczególnie upiorne wrażenie sprawiał, szkielec antycznego statku pancernego, który mr. Champan nabył w swoim czasie za cenę 800 dolarów. Muzeum obfitowało w całe mnóstwo podobnych okazów.

Zbrodnia została dokonana w godzinach popołudniowych w momencie, gdy Chaplin się gregował nowonabyte, egzemplarze, zaopatrując je napisami. Mordercy dali do niego dwa strzały rewolwerowe. Tajemnicą pozostało, że nie było absolutnie słyhać detonacji. Długo letni sługa, murzyn Rowland zeznał, iż w czasie dokonania zbrodni znajdował się w ogrodzie i nie słyszał ani strzałów ani też wołania o pomoc. Podobnie brzmiały zeznania jego pomocnika.

Morderstwo zostało dokonane w celu

zysku. Znaleziono bowiem rozbitą kasetkę, która zawierała pokaźną sumę gotówki, oraz mnóstwo cennych kosztowności, które milioner otrzymał w spadku od swych rodziców. Kolekcje muzealne zostały zupełnie nienaruszone. Bandyty sądzą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, iż nie przedstawiają one żadnej wartości. Uwagą ich zwrócił tylko jeden przedmiot. Pod szklanym kloszem leżał oślepiający blaskiem kawałek połączanego metalu. Złoczyńcy w przeświadczeniu, iż jest to złoto, postanowili zabrać sobie ten przedmiot na pamiątkę. Ponieważ klosz przymocowany był do podstawy, rozbili oni go młotkiem i zabrali tajemniczy minerał. Łup ten był, jak się okazało, odłamkiem żelaznego meteorytu, który mr. Champan nabył przed laty i kazał pozłocić.

Odłamek meteorytu stał się kluczem do odnalezienia śladów złoczyńców. Podczas gdy policja napróżno głowiła się nad wykryciem sprawców przestępstwa, pewien jubiler złożył meldunek, iż przyszli do niego jacyś dwaj podejrzani mężczyźni, proponując mu kupno połączanego kawałka niklu. Dwaj ci osobnicy byli niezmiernie zdumieni, gdy się dowiedzieli iż jest to zwykły nikiel, gdyż pewni byli, iż ofiarowany przedmiot jest szczerem złota. Jubiler podał ich dokładny rysopis oraz opisał szczegółowo zaferowany przez nich przedmiot, który, jak się okazało, był skradzionym odłamkiem meteorytu.

Na podstawie tych danych policji udało się ująć obydwu zbrodniarzy, którzy, jak się okazało, mają na sumieniu cały szereg zbrodni rabunków i uchodzą za słynnych włamywaczy. Aresztowani zostali również murzyn i jego pomocnik, którzy również współdziałali w zbrodni.

—o—o—o—

## Wyprawa „Zeppelin” do bieguna

Wyprawa Zeppelina do bieguna nie jest wyprawą niemiecką. Biorą w niej udział przedstawiciele sześciu krajów, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Anglii, Rosji, Norwegii i Szwecji — wszystko wytrawni podróżnicy arktyczni. Jest to mała „latająca Liga Narodów”, a jej naukowy dorobek będzie niewątpliwie do robkiem całej ludzkości.

Przygotowania do śmiałego lotu, którego usiłował przed 3 laty niefortunnie dokonać Nobile na swej „Italii”, trwają od zimy. Uczeń specjalistów zakończają już ustawianie na Zeppelinie czułych instrumentów pomiarowych. Została nawet specjalnie dla lotu biegunowego sporządzona przez prof. Breitfussa z Międzynarodowego Stowarzyszenia Aero-Arktycznego mapa okolic podbiegunowych z dokładnym ustaleniem warunków atmosferycznych w miesiącach lipcu i sierpniu. W drodze wyjątku bowiem „Zeppelin” wyruszy do bieguna nie, jak to dotąd czynili inni badacze Arktyki, na początku lata, lecz dopiero w lipcu. Narazi go to na walkę z gęstą mgłą, ale umożliwi zbadanie większej ilości terenów z powodu największego odpływu lodów w owym czasie.

Załoga „Zeppelina” przygotowuje się do wszelkich ewentualności. Załadowano na wielki sterowiec kilkanaście sanek, małe przenosne kuchenki, wielki zapas żywności, namioty o jaskrawym kolorowym pokryciu, aby były widoczne na białym tle lodowców, ciepłe wełniane ubiory, wiele przyborów technicznych i narzędzi. Wypadek bowiem z „Italią” kazał pamiętać o wszelkich niebezpieczeństwach, na jakie podróżnicy są narażeni. Pomimo niebezpieczeństwa (a może właśnie z tego powodu) wraz z 44 członkami załogi „Zeppelina”, udaje się do bieguna pierwsza niewiasta, jest nią znana dziennikarka angielska, lady Drommond Hay, która już niejednokrotnie brała udział w śmiałych wyprawach i wraz z dr. Eckenerem przeleciała przed dwoma laty Atlantyk.

Uczestnicy wyprawy do bieguna zjeżdżają się już do Friedrichshafen. Prócz załogi z dr. Eckenerem i kapitanem Lehmannem, obsada składa się m. in. z głównych kierowników „Zeppelina” kapitana Wittemanna, Maksa Prussa i Ladewiga, naczelnego mechanika Karola Beurle, trzech kierowników radiostacji. Należą do niej amerykański kapitan, Edward H. Smith, profesor norweski Harold Sverdrup i wreszcie rosyjski geograf Samojłowicz, który się wstawił ocaleniem załogi „Italii”.

Droga, wytknięta przez kierowników biegunie: z Friedrichshafen przez Berlin do Haparandy, lub Leningradu (prawdopodobnie do tego ostatniego). Tam nastąpi ostatnie załadowanie benzyny, żywności i „poczty”, poczem sterowiec wyruszy ponad północną Rosję i Finlandję, ponad Białym Morzem do Nowej Ziemi i Ziemi Franciszka Józefa. Tam zostaną zbadane tereny wysp, celem przekonania się, jaką przestrzeń obejmują. Sterowiec rozwinięciem prawdopodobnie szybkość taką, aby w ciągu 140 godzin dotrzeć do bieguna. Odległość od Leningradu do Ziemi Franciszka Józefa w linii powietrznej wynosi 1,600 mil morskich.

Nie znaczy to, by lot „Zeppelina” był zupełnie bezpieczny, a sukces jego pewny. — Dwa poważne niebezpieczeństwa stoją na przeszkodzie. Mgła, która w okresie letnim pokrywa Atlantyk, nie jest jeszcze największą przeszkodą, stwierdzono bowiem, że góry lodowe zbyt daleko na północ nie posuwają się, a gdy sterowiec obniży swój lot, będzie mógł dostrzec lodowce i poprzez mgłę. Bardziej natomiast niebezpieczną jest lodowa powłoka, jaka utworzyć się może na sterowcu, okryć śmigła i motory, zaciążyć tak bardzo na „Zeppelinie”, aby go zmusić do niefortunnego lądowania. Przygotowani jednak do tej możliwości, uczestnicy wyprawy pragną i na to znaleźć środek. Prof. Samojłowicz posiada już w tej dziedzinie doświadczenie i zapewnia, że jeśli „Zeppelin” posuwać się będzie

## Ciekawy wynalazek

Technika wyprowadziła na arenę życia całą sferę materiałów łatwopalnych, zjadliwych częstymi wybuchami i w dodatku sprawiających zachowaniem swym niekiedy znaczne szkody. Współczesne miasta wprost podminowane są zbiornikami benzyny eteru, nafty, różnorodnych płynów i gazów, grożących stale poważnymi katastrofami eksplozywnymi. Statystyki nieszczęśliwych wypadków mogą służyć jako najlepszy dowód istnienia takiej czarnej karty wśród mnóstwa białych kart dobrodziejstw techniki.

Inżynier Galperin z Warszawy postanowił raz na zawsze skończyć z plagą nieszczęść, powodowanych nieostrożnym obchodem się z płynami łatwopalnymi. Z zadania swego wywiązał się — jak to udowodniły doświadczenia demonstrowane na końcu kwietnia przed specjalną komisją techniczną na terenie Komendy Straży ogniowej m. st. Warszawy — doskonale.

Eksperymenty wywołały wrażenie, jakoby inż. Galperin rozmyślnie igrał z niebezpieczeństwem, gdyż w warunkach zwykłych eksplozje byłyby jedynie możliwym zakończeniem jego istic niesamowitych doświadczeń. Pan Galperin rzucał do baniek napełnionych benzyną zapalone kawałki waty, nasycone spirytusem skarżonym. Z otworu naczyń wydobywał się płomień, jednak wybuch nie nastąpił, a ogień zgasł po kilkunastu sekundach.

Nawet gdy bankę zawierającą 10 litrów benzyny, oblaną obficie benzyną ustawiono w zagłębieniu ziemi napełnionem benzyną i zapalono, wybuch nie nastąpił, aczkolwiek wszystko paliło się dość długo. Wskutek silnego nagrzania się banki odlutowała się szyjka i rączka, a gotująca się wewnątrz banki benzyna wylewała się nazewnątrz.

Całe urządzenie inż. Galperina jest stosunkowo proste i skonstruowane zostało na podstawie rozumowania, że jedynie gazy materiałów łatwopalnych grożą wybuchem, sam płyn zaś jest właściwie niepalny, jeśli uniemożliwimy dostęp do niego tlenu powietrza.

Niezwykły wynalazek inż. Galperina da się również zastosować do większych zbiorników łatwopalnych płynów lub gazów i gwarantuje nawet w wypadku pożaru zupełne bezpieczeństwo. W razie zapalenia się całej dzielnicy miasta zbiorniki benzyny, eteru i t. p. materiałów, zabezpieczone według systemu naszego inżyniera będą przypuszczalnie jedynymi przedmiotami, które nie zapalą się nąpewno. Brzmi to niemal paradoksalnie, a jednak jest to już wobec bezpieczników Galperina niezbitą prawdą.

Nowym wynalazkiem zainteresowały się odpowiednie czynniki Min. Spraw Wewnętrznych, które zamierzają go zaprowadzić na terenie całej Polski.

—o—o—o—

### U FOTOGRAFA.

— Czy pan wykonuje fotografie w naturalnej wielkości?

— Oczywiście, to moja specjalność.

— To proszę niech mi pan zrobi fotografię wieży ratuszowej.

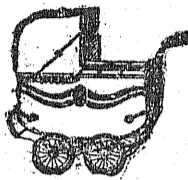
na takiej wysokości, na której słabszy mróz (od 10 do 20 stopni) i mniejsza wilgotność (ponad mgłą) ochronią go od utworzenia lodowej powłoki, nie będzie mu groziło żadne niebezpieczeństwo.

—o—o—o—



**ZIOŁA lecznicze**

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Ządajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka



**WOZKI** dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hyg spręż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie** „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61

**Na wypłatę**

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

**PALTA** męskie damskie

lakierki m. zł. 39.—  
złote pantofle m. „ 37.—  
Tweed od „ 5.—  
georgeta „ „ 6.—  
pończochy „ „ 5.—  
firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna **PIOTRKOWSKA 37** III wejście, I piętro



**Krowery** Części rowerowe  
Zawadzkiego Kamińskiego  
i różnych znanych marek zagran. nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „DOBROPOL” Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

**Krawiec męski St. Gajda**

KILINSKIEGO 216  
przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałów  
Robota pierwszorzędna.  
Ceny zniżone

**Nowy rozkład jazdy na P.K.P.**

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

**Łódź -- Fabryczna**

**PRZYJAZD**

- 2,26 z Kozuszek (połączenie z Warszawą)
- 4,15 z Kozuszek
- 5,35 „
- 6,55 „
- 7,19 „
- 7,34 „
- 7,50 „
- 8,37 „
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Kozuszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Kozuszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Kozuszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Kozuszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
- 17,37 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Kozuszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Kozuszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Kozuszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Kozuszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Kozuszek

**ODJAZD**

- 0,35 do Kozuszek, Katowice—Kraków—Buda peszt (pośpieszny)
- 1,45 do Kozuszek, Warszawa—Katowice—Zywiec (osobowy)
- 2,45 do Kozuszek, Warszawa—Częstochowa—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Kozuszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)
- 10,20 do Kozuszek
- 11,35 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Kozuszek, Katowice—Zywiec (osob.)
- 13,58 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Kozuszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Kozuszek, Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Kozuszek
- 18,30 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Kozuszek
- 20,20 do Kozuszek
- 21,20 do Kozuszek Praga — Pilzno—Wiedeń (pośpieszny)
- 21,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3-go października: Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—Rymanów (Wagony sypialne III i III kl. do Krynicy II kl. do Zakopanego)

**Łódź -- Kaliska**

**PRZYJAZD**

- 0,21 z Poznania
- 1,00 z Warszawy
- 2,35 z Warszawy
- 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
- 4,17 z Kutna, Płocka
- 4,49 z Ostrowa Wielkp
- 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduńską Wole)
- 6,21 z Krakowa — Katowic
- 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
- 7,30 z Poznania — Berlina
- 7,35 z Łowicza
- 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)
- 8,47 z Ostrowa Wielkop.
- 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
- 9,22 z Warszawy
- 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
- 11,30 z Warszawy
- 12,15 z Poznania
- 12,52 z Kutna — Płocka
- 15,30 z Łasku
- 17,54 z Poznania
- 18,50 z Kozuszek
- 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez Zduńską Wole)
- 19,45 z Kutna — Płocka
- 20,20 z Berlina — Poznania
- 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restauracyjnym)
- 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, soboty, niedziele, święta)
- 22,28 z Kutna — Płocka.

**ODJAZD:**

- 0,32 do Kutna, Berlina—Faryż—Bruksela—Ostenda (pośpieszny)
- 0,12 do Herb Nowych — Katowice
- 1,18 do Leszna (pośpieszny)
- 2,47 do Wrocławia, Gdynia (pośp.)
- 3,51 do Warszawy (pośp.)
- 5,04 do Warszawy (osobowy)
- 6,40 do Poznania (osobowy)
- 8,35 do Kozuszek, Kraków
- 9,05 do Łasku
- 9,35 do Poznania
- 9,45 do Kutna, Poznań—Berlin—Gdańsk — Gdynia.
- 11,45 do Poznania
- 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
- 13,10 do Warszawy
- 13,40 do Łasku
- 15,10 do Poznania
- 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
- 15,35 do Łowicza
- 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
- 18,10 do Warszawy (osobowy)
- 19,35 do Ostrowa Wielkp.
- 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przedświąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
- 20,25 do Łowicza
- 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
- 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Faryża (wagon sypialny)
- 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
- 22,55 do Katowic—Krakowa.

**CASINO**

Dzisiaj i dni następnym  
Wspaniała kreacja FOX-a

**„OSTATNIA NOC KARNAWAŁU”**

Wielki pean miłości poświęcenia i samozaparcia  
W rolach głównych: niezapomniany bohater filmu „Kwiat Algieru” fascynujący **Harold MURRAY** oraz jego uroczą partnerka **Norma Torris**  
NADPROGRAM Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe  
Początek o godz. 6-ej

**URZĘDNICY**  
**ROBOTNICZY**

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI** 2 RZGOWSKA 2  
Telefon 143-08  
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łózek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22  
Telefon 158-88  
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

## Hotel „Klukas”

Pokoje odnowione, czyste  
po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. CEGIELNIANA 34 dawniej 67.  
Telefon 131-13 —:—: Telefon 131-13

Polecą Zarząd hotelu

„KLUKAS”

## Potrzebni chłopcy do gazet

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

**NIEMIŁA WONA**  
**RAK NÓG I PACH**  
USUWA  
ZNANY I NIEZASTĄPIONY  
OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
FABRYKA CHEM. FARMACEUT. ADKOWIELE SKI WARSZAWA  
UWAGA! WYSTĘŻAGAC SIĘ NASTŁADOWNICZY W O. PODOZRENIEM BRZMIENIU TROPKOWANIU

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

# Reklama to potęga

### Ogłoszenia drobne.

**Kupno i sprzedaż**

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki  
**STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

**Zagubione dokrm.**

ZAGUBIONY kwit kaucyjny wystawiony przez Łódzkie Tow. Elektr. w Łodzi na imię Freidenreich i Szylic na zł. 50, niniejszym unieważniamy

Dnia 9 lipca wieczorem przechodząc ulicą Piotrkowską zagubiłem 3 weksle in blanco po zł. 100.—

z wystawienia Kwaśniewskiego Józefa zam. przy ul. Trelenberga 21 oraz 3 pekwitowania na sumę zł. 246,50 wydane przez firmę „Emilo” Oddział w Łodzi przy ul. Tkackiej 1a i gotówki zł. 40.— Łaskawy znalazca odnieście za wynagrodzeniem Łódź, ul. Zielna nr. 15 Teofil Grabowski Weksle powyższe unieważnia się 2312

### Różne

ODDAM zaraz 2 pokoje z kuchnią z wygodami Piotrkowska 273 m. 15 7-8 wieczór. 2314-2

## Matko!

Jeżeli twoje dzieci mizernie wyglądają to winno temu miasto!

Trzeba ich karmić chlebem naswietlanym z witaminami „VITA” — W. Kurczyńskiego, który zastąpi im promienie, brakującego słońca

## Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p.

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30-11 rano 5-7.30 popo 1.

Uwaga!

## PLACE NOWE CHOJNY

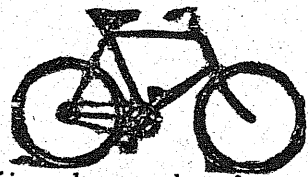
W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front i piętro, w godz. od 10-2 i od 4-7

## Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie NA POCZEKANIU (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie  
NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej  
**Pogotowie „Tempo”** PIOTRKOWSKA 79 Szewskie „Tempo” (w podw. na prawol Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca

## ROWERY



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają  
**N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ**  
6-go SIERPNIA 3

Firma nagrodzona została puchwałą.

## Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy J. GRINER (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i na dokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Żuchowski